

Franciszek Wycisk

Uwagi na marginesie tłumaczenia
"Gai Institutiones'.Instytucje Gaiusa.
Tekst i przekład." Z języka
łacińskiego przełożył, wstępem i
uwagami opatrzył Władysław
Rozwadowski, Ars boni et aequi,
Poznań 2003, ss. XXI, 207: [recenzja]

Zeszyty Prawnicze 6/2, 327-349

2006

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

RECENZJE

Uwagi na marginesie tłumaczenia¹ *'Gai Institutiones'*.
Institucje Gaiusa. Tekst i przekład. Z języka łacińskiego przełożył,
wstępem i uwagami opatrzył WŁADYSŁAW ROZWADOWSKI,
Ars boni et aequi, Poznań 2003, ss. XXI, 207

Każdy przekład tekstu na inny język, a zwłaszcza tekstu fachowego obfitującego w terminy techniczne, nastęrcza sporo trudności. Stąd też, przynajmniej to otwarcie, tłumaczenie jest swoistą sztuką, wymaga dużych umiejętności.

Język prawniczy jest z natury swej w pewnej mierze żargonem zrozumiałym często jedynie dla wtajemniczonych. Tym większą wagę należy w tłumaczeniach przywiązywać do poprawności stosowanych sformułowań i ścisłości terminologicznych. W przeciwnym bowiem razie tłumaczony tekst będzie niezrozumiały, nieczytelny.

W przypadku tłumaczenia źródłowych tekstów prawników rzymskich na język polski, z jednej strony wspomniane trudności są – z wiadomych względów – wielokrotnie większe, z drugiej zaś również wymagania stawiane tłumaczowi są bardziej rygorystyczne. Świadomy tego chylę czoła przed każdym, kto odważa się podjąć trud i ryzyko tłumacza takich tekstów. Dobrze jest, jeżeli tłumacz ma u swego boku wytrawnego polonistę, stylistę, który zadba o poprawność stylistyczno-semantyczną tekstu polskiego. Istnieje wówczas szansa, że unikniemy sytuacji, w których czytelnik czytając tłumaczone teksty nie rozumie ich do końca.

Dwa przykłady. Pierwszy: teksty z zakresu prawa kanonicznego (stopień ich trudności jest porównywalny z prawem rzymskim) przygotowane dla *Encyklopedii Katolickiej* przez wykładowców tegoż

¹ Uwagi dotyczą komentarza I i II.

prawa w KUL, zostały zakwestionowane od strony ich jasności i poprawności językowej przez polonistę, bo kara ekskomuniki była zaciągana przez sprawcę ipso facto, tj. mocą samego prawa; w innym tekście czynności prawne ważne można było unieważnić, zaś czynności nieważne uważnić; w trzecim tekście święty szafarz sakramentu sprawował swoją funkcję w osobie Chrystusa (*in persona Christi*). Tak też czytamy w tłumaczonej z języka łacińskiego na polski (wyd. przez Pallottinum) *Kodeksie Prawa Kanonicznego* z 1983 roku². Wszędzie tu występuje albo wadliwa frazeologia, niepoprawny styl albo wręcz złe tłumaczenie z j. łacińskiego, co w efekcie dało tekst niejasny, niezrozumiały. Wszak kara nie bywa zaciągana, czynność prawna uważniana, a szafarz nie sprawuje funkcji w osobie Chrystusa.

Drugi przykład. Z grupą studentów analizujemy teksty Instytucji Gaiusa korzystając z przekładu Cezarego Kunderewicza z 1982 roku³. Utknęliśmy już na § 9: „A najogólniejszy oto podział co do prawa osób jest ten, że wszyscy ludzie są albo wolni, albo niewolni”. Pytanie zadane studentom brzmiało: o jakim podziale mówi Gaius? Po dość długich dywagacjach (grupa podzieliła się) otrzymałem dowcipną odpowiedź: tylko sam Gaius może wiedzieć, co chciał powiedzieć; my jesteśmy na I. roku i jeszcze go nie spotkaliśmy.

Natychmiast napisałem na tablicy: Jutro rząd RP będzie dyskuutował o podziale co do umiejętności dyrektorów szkół podstawowych w Polsce. Pytanie: O jaki podział chodzi? Odpowiedzi studentów: o podział umiejętności – 55% studentów; o podział dyrektorów – 45% studentów. Ta mniejszość w przypadku tekstu Gaiusa powoływała się przede wszystkim na kontekst, to znaczy na kolejne §§ 10 i 11, w których słusznie studenci dopatrywali się jakiegoś pendant.

² Por. ‘*Codex Iuris Canonici auctoritate Ioannis Pauli PP II promulgatus*’ – *Kodeks Prawa Kanonicznego. Przekład polski zatwierdzony przez konferencję Episkopatu*, Poznań 1984.

³ Por. *Gaius. Instytucje*, z języka łacińskiego przełożył i wstępem opatrzył, C. KUNDEREWICZ, opracował J. REZLER, Warszawa 1982,

UWAGI DOTYCZĄCE KOMENTARZA I

Dziś dysponujemy nowym tłumaczeniem § 9: „Najważniejszy podział w ramach prawa dotyczącego osób jest ten, że wszyscy ludzie są albo wolni, albo są niewolnikami”. Powtarzamy pytanie: O jakim podziale mówi Gaius – prawa czy osób? Gdyby tłumaczony tekst brzmiał: „Najważniejszy podział w ramach prawa dotyczący osób jest ten, że ...” odpowiedź byłaby czytelna. Ale nie jest. I dopiero gramatyczny rozbiór tego zdania pozwala ustalić treść § 9, który w oryginale brzmi: *Et quidem summa divisio de iure personarum haec est, quod omnes homines aut liberi sunt, aut servi*. Rzeczownik *divisio* domaga się dopełnienia i znajduje je – *personarum*. Kłopotliwa jest jeszcze fraza: *de iure*⁴. Poza różnymi znaczeniami terminu *ius* znamy też zbitki słowne takie jak: *de iure respondere*; *de iure dividere* oraz przeciwstawność: *de iure, de facto*, co znaczy: według prawa, na mocy prawa, zgodnie z obowiązującym prawem. Zatem § 9 wińien w tłumaczeniu – moim zdaniem – brzmieć tak: „Zasadniczy zaś podział osób w aspekcie prawa jest ten, że wszyscy ludzie są albo wolni, albo niewolnikami”⁵.

O takim samym podziale mówi Gaius jeszcze w §§ 48-50 oraz w § 142. Treść tych paragrafów potwierdza naszą tezę: Wszędzie tu mówi Gaius o podziale osób w aspekcie prawa; w § 48 osoby te dzielą się na *sui iuris i alieno iuri subiectae*, co w omawianej tu pu-

⁴ H. HEUMANN, E. SECKEL, s. v. ‘*ius*’, [w:] *Handlexikon zu den Quellen des römischen Rechts*, Graz 1958, pokazuje, że prawnicy rzymscy nadawali bardzo różne znaczenia terminowi *ius*. W pierwszym rzędzie znaczył on prawo w sensie obiektywnym i subiektywnym, ale zaraz potem także: władzę, status prawny, położenie prawne, relację i stosunek prawny, całość praw majątkowych, miejsce odbywania sądów, postępowanie sądowe. Dopiero gdy ten fenomen prawniczego języka łacińskiego sobie uświadomimy i uwzględnimy dokonując przekładu, jest szansa na udane tłumaczenie.

⁵ Wydawca Instytucji Gaiusa – M. DAVID (rok 1948) sporządził *Conspectus rerum* do Instytucji i to także on jest zdania, że §§ 9-35 mówią o podziale osób na wolnych i niewolników, na wolno urodzonych i wyzwolenców. To dodatkowy argument za naszym stanowiskiem.

blikacji przetłumaczono tak: „Albowiem jedne osoby są *sui iuris* inne poddane są prawu cudzemu”. Co powiemy o takim przekładzie? Po pierwsze, nie podoba się swoisty makaronizm polegający na tym, że pierwszy człon wprowadzanego podziału zachowuje terminologię łacińską, drugi zaś polską. Po wtóre, sformułowanie: „inne poddane są cudzemu prawu” jest kalką słowną, której należałoby unikać, bo najczęściej taka kalka jest niezrozumiała. Zastanawiam się, czy w tym kontekście do przyjęcia jest sformułowanie „osoby poddane prawu cudzemu”, skoro ma się tu na względzie relacje: pan – niewolnik, ojciec – dzieci, mąż – żona, nabywca – osoba nabyta w drodze mancytacji? A to są relacje władzy. Dalej, konsekwentnie winni byśmy wówczas też mówić o osobach „poddanych prawu swemu”, czego Tłumacz nie uczynił wyczuwając widocznie ogromną niezręczność takiego sformułowania. Pozostał więc przy *personae sui iuris*.

Jeszcze raz wskazuję na wieloznaczność terminu *ius* u prawników rzymskich⁶. Dla nich *ius* to m.in. tyle co *potestas* = władza. Według Ulpiana stać się osobą *sui iuris* znaczy tyle co *in suam tutelam et in suam potestatem pervenire* (D. 32,50 pr. i 4). A więc na czoło wybija się i tam i tu element władzy. Zatem uwzględniając stwierdzenie Ulpiana i odnosząc je do wskazanych wyżej relacji interpersonalnych, tak widziałbym w tłumaczeniu na j. polski § 48 „Następuje kolejny podział osób w aspekcie prawa. Albowiem jedne osoby nie podlegają niczyjej władzy, inne poddane są cudzej władzy”. I dalej: § 49 „Znowu spośród tych osób, które poddane są cudzej władzy, jedne pozostają *in potestate*, inne są pod *manus*, jeszcze inne są osobami *in mancipio*”.

§ 50 „Przyjrzyjmy się teraz tym osobom, które poddane są cudzej władzy, bo jeśli dowiemy ... się, kim są te osoby, równocześnie zrozumiemy kim są osoby nie podlegające niczyjej władzy”⁷.

⁶ Por. przypis nr 2, gdzie skrótowo wyszczególnione zostały różne, ale wszystkie możliwe znaczenia *ius* w tekstach prawników rzymskich.

⁷ C. KUNDEREWICZ, *op. cit.*, nie widział tu problemu, choć w efekcie zastosowania podziału otrzymaliśmy w jego tłumaczeniu „osoby swojego prawa” oraz „oso-

W wyżej wspomnianym już § 142 Gaius dokonuje dalszego podziału, zawsze i wciąż podziału osób, tym razem tych, które nie znajdują się ani *in potestate*, ani *in manu*, ani *in mancipio*. A dzieli je na osoby podlegające obowiązkowo bądź to opiece (*in tutela*), bądź to kurateli (*in curatione*), i na osoby, które nie są ograniczane żadną tego rodzaju władzą (*neutro iure tenentur*), mianowicie władzą tutora względnie kuratora. A zatem fraza: *‘personae quae neutro iure tenentur’* pozostaje treściowo w ścisłym związku z *personae, quae in tutela vel in curatione sunt*; a przecież te właśnie osoby podlegają w jakimś sensie władzy tych, którzy sprawują nad nimi opiekę. Stąd moje tłumaczenie: „... i na osoby, które nie są ograniczane żadną tego rodzaju władzą”. Tymczasem omawiane tłumaczenie W. Rozwadowskiego mówi tu o osobach, które „nie podlegają żadnym ograniczeniom prawnym”, które „nie podlegają żadnemu prawu”. Czyż te sformułowania nie są zbyt szerokie, mało jednoznaczne?

Skoro tłumaczony tekst nie może być wolny od łacińskich terminów i zbitek słownych, dobrze byłoby jednak ograniczyć je do minimum. Autor tłumaczenia – Władysław Rozwadowski ma opory, by na przykład *ius civile* oraz *ius gentium* nazwać prawem obywatelskim i prawem narodów (G. 1,1), podczas gdy w samym tekście § 1 mówi za Gaiusem: „... zwie się *ius gentium*, jako prawo, którym posługują się wszystkie narody”. Analogicznie tłumaczy, iż „*ius civile* jest własnym prawem obywateli”. Wydaje się, że w dobie dzisiejszej można sobie pozwolić na stosowanie wspomnianych polskich terminów: prawo obywatelskie, prawo narodów.

W każdym razie dobrze byłoby unikać w tłumaczeniu połowiczności tego rodzaju: O *ius civile* i o prawie naturalnym – *De iure civili et naturali* (I. tyt. w I. kom.). A skoro mowa o dopisanych tytułach w I. komentarzu (jest ich I-VII), warto jeszcze zwrócić uwagę, że spotykany tu spójnik – konjunkcja ‘vel’ nie musi być dysjunktywna

by poddane prawu cudzemu” (§§ 48,49,50); „osoby wypuszczone spod podległości swojemu prawu” (§ 118a); „... poddani cudzemu prawu” (§ 124); „... stają się osobami swojego prawa” (§ 127). Dziwnie to brzmi, a dla nie wtajemniczonych nie zawsze jest zrozumiałe i strawne.

(w tł. na j. polski = albo), bo może też być konjunktywna (w tł. na j. polski = lub, i). W dopisanych tytułach IV i VI mamy zapewne do czynienia z jej formą konjunktywną (w tł. na j. polski = lub, i, także). Polskie 'albo' nie jest tu na właściwym miejscu.

Trzeci tytuł: III *de conditione hominum*, przełożony został następująco: *O stanowisku osób*. Tymczasem w tym tytule (§§ 9-12) mowa jest o tym, że jedne osoby są wolne, inne są niewolnikami; jedni ludzie są wolni bo wolno urodzeni, drudzy bo wyzwoleni z niewoli; zaś wśród wyzwolonych spotyka się zarówno obywateli jak i Latynów oraz ludzi zaliczanych do tzw. podbitych. Czy różnice zachodzące między tymi grupami osób są różnicami zajmowanego przez te osoby stanowiska? Wydaje się, że bardziej właściwe jest tu mówienie *o prawnym położeniu osób*⁸.

W komentarzu I. w formie propozycji przedstawiam sformułowania, które ewentualnie mogą okazać się bardziej trafione:

§ 13: „... potem zaś wyzwoleni albo przez tego samego właściciela, albo przez kogoś innego, stają się wolni i zajmują taką samą pozycję prawną, jaką zajmują peregryni podbici”⁹.

§ 20: „W mieście Rzymie korzysta się z rady złożonej z pięciu senatorów i pięciu ekwitów rzymskich dojrzałych wiekiem; w prowincji

⁸ H. HEUMANN, E. SECKEL, s. v. 'conditio', *op. cit.*, wskazuje na następujące znaczenia tego terminu w połączeniu z osobą: stan prawny, sytuacja prawna, relacja prawna, pozycja prawna, położenie prawne, stanowisko prawne. Samo 'stanowisko osoby', 'stanowisko osób' kojarzy się najczęściej z wykonywanym zawodem, zajmowanym stanowiskiem w danej społeczności. Chyba nie o to chodzi Gaiusowi.

⁹ Skoro w tłum. § 13 Autor użył spolszczonego terminu 'peregryni', wypadało go wyjaśnić w *Glosarium*, bo *Słownik Języka Polskiego* (Warszawa 1998) nie zna tego słowa, a *Słownik Wyrazów Obcych* zna jedynie termin 'peregrynacja'. I rzeczywiście na s. 206 czytamy: peregryn = „cudzoziemiec nie posiadający obywatelstwa rzymskiego, nie będący też latynem”. Rodzi się jedynie pytanie, czy cudzoziemiec mógł posiadać obywatelstwo rzymskie i czy mógł być Latynem pozostając cudzoziemcem? Pewną wątpliwość budzi też określenie peregrynów podbitych (*peregrini deditićii*) – „bez przynależności do jakiegokolwiek gminy (*civitas*)”. Przywołana tu *civitas* może też oznaczać prawa obywatelskie (obywatelskość), do których droga była całkowicie zamknięta dla *deditićii*. Ale byli oni wolni.

cjach zaś złożonej z dwudziestu rekuperatorów, obywateli rzymskich, a dzieje się to w ostatnim dniu ich urzędowania, podczas gdy w Rzymie wyzwała się z udziałem rady w dniach określonych. ... że wyzwała się ich nawet w drodze, na przykład gdy pretor albo prokonsul są w drodze do łaźni lub do teatru”.

§ 21: „... obywatelem rzymskim, jeśli w testamencie wyszczególniony został jako wyzwolony i jako spadkobierca przez takiego właściciela, który nie był wyplącalny [... 24 ww.]”.

§ 23: „Jednak *lex Junia* nie pozwala im samym ani sporządzać testamentu, ani czegokolwiek nabywać z mocy cudzego testamentu, ani też wyznaczać ich na opiekunów testamentowych”.

§ 27: „... nakazuje się sprzedać publicznie wraz z ich majątkiem zastrzegając, iż nie wolno im będzie służyć ani w mieście Rzymie ani w obrębie ...”.

§ 30: „Dlatego zaś dodaliśmy w odniesieniu do osoby syna ‘jeśli i on jest tegoż stanu’, ponieważ jeśli żona Latyna ...”.

§ 32b: Nie wiem, czy jest uzasadnione mówić tu o obywatelstwie latyńskim. Proponuję taki przekład: „Nadto mający zarówno więcej jak i mniej niż lat trzydzieści, którzy zostali wyzwoleni i stali się Latynami, uzyskują na podstawie *lex Visellia* prawo Kwirytów, to znaczy stają się obywatelami rzymskimi, jeśli przez sześć lat będą służyć w Rzymie w nocnej straży miejskiej. Mówi się, że potem wyszła uchwała senatu, na mocy której otrzymywali oni obywatelstwo rzymskie, jeśli odbyli służbę trzyletnią”.

§ 39: Tu ‘*paedagogus*’ to pedagog, choć w § 19 ten sam ‘*paedagogus*’ jest nauczycielem, zaś ‘*alumnus*’ to uczeń. Skoro dziś w szkołach mamy zarówno nauczycieli, a obok nich także pedagogów, czy gwoili ścisłości nie lepiej byłoby mówić tu o wychowawcy i wychowanku?

Konsekwentnie do tego, co wcześniej powiedziano, kolejne paragrafy tłumaczę następująco:

§ 51: „Najpierw zajmijmy się tymi, którzy znajdują się *in potestate aliena*”.

§ 52: „Tak więc niewolnicy są pod władzą swoich właścicieli. Ale ta władza ...”.

§ 53: „Ale obecnie ani obywatelom rzymskim, ani jakimkolwiek innym osobom, które ... ten, kto bez powodu zabije swego niewolnika, odpowiadać winien w nie mniejszym stopniu niż ten, kto zabija niewolnika cudzego. Ale ...”.

§ 56: Termin *conditio patris, matris* itp. nastęrcza spore trudności. W § 56 czytamy: „... *conubium* bowiem powoduje, że dzieci dzielą los prawny ojca, z czego wynika, iż ...”

W tekście łacińskim jest właśnie: ... *liberi patris conditionem sequantur*. Ten wieloznaczny termin ma w j. polskim takie odpowiedniki: stan prawny, stanowisko prawne, sytuacja prawna, pozycja prawna, położenie prawne; tu lepiej chyba będzie powiedzieć: „... dzieci idą za stanem prawnym ojca ...”. Jeżeli natomiast ma pozostać termin *los*, to człon ten winien brzmieć: „... dzieci dzielą los prawny z ojcem, z czego wynika ...”.

§ 59: czytamy: „... a jeśli takie osoby ze sobą współżyły, powiada się, że dopuściły się małżeństwa niegodziwego i kazirodczego”. Może lepiej tak: „... że dopuściły się czynu przestępnego zrównanego z zawarciem małżeństwa niegodziwego i kazirodczego”.

§ 112: Drugie zdanie tego paragrafu jest mało zrozumiałe: „... dla dochowania tego prawa dokonuje się wielu rzeczy i składa się wiele oświadczeń, używając ściśle określonych i uroczystych słów ...”¹⁰. Co znaczy tu ‘dochować prawa’? i jakiego prawa?

Treściowo § ten wiąże się z wcześniejszymi §§ 48,49,50. Występujące tu osoby *alieni iuris, alieno iuri subiectae* (podległe czyjejś władzy) to te, które pozostają: a) albo *in potestate*; b) albo *in manu*; c) albo *in mancipio*. Poczynając od § 108 Gaius omawia pozostawanie pewnych osób *in manu*. Problematyczne sformułowanie spotykane w § 112: *‘complura praeterea aguntur et fiunt huius iuris ordinandi gratia’* jest nawiązaniem do wcześniejszych paragrafów, do zwrotów: *personae alieni iuris, personae alieno iuri subiectae*. Wyżej zostało już powiedziane, jak rozumiem te zwroty. Proponuję następujące tłumaczenie tego paragrafu:

¹⁰ W tłumaczeniu C. KUNDEREWICZA *op. cit.*, spotykamy identyczne sformułowanie: „...dla dochowania tego prawa dokonuje się ...”.

§ 112: „Stosując *confarreatio*, pod *manus* dostają się (kobiety) w wyniku pewnego rodzaju ofiary składanej Jowiszowi Orkiszowemu, w której używa się chleba orkiszowego, stąd też nazwa *confarreatio*. Dla ustanowienia tej władzy (mężowskiej) sprawuje i dokonuje się ponadto wielu jeszcze czynności posługując się ściśle określonymi, uroczystymi słowami w obecności dziesięciu świadków. Władza mężowska również w naszych czasach jest praktykowana; bowiem wyższych kapłanów, mianowicie kapłanów Jowisza, Marsa, Kwiryna oraz królów ofiarników wybiera się spośród urodzonych przez osoby związane ofiarą złożoną Jowiszowi; nawet oni sami nie mogą pełnić urzędu kapłańskiego nie pozostając w związku konfarcyjnym”.

§ 113: Ten mało czytelny tekst widziałbym tak: „Zaś poprzez *coemptio* dostawały się (kobiety) pod *manus* w wyniku mancytacji, to znaczy przez pewnego rodzaju pozorną sprzedaż: albowiem posługując się co najmniej pięcioma świadkami, obywatelami rzymskimi w wieku dojrzałym, tudzież trzymającym wagę, kobietę kupuje mężczyzna, pod którego władzę ona wchodzi”.

§ 117: Skoro Tłumacz zdecydował się spolszczyć *'mancipatio'*, to należałoby odważnie spolszczyć także *'mancipare'* oraz *'mancipari'*. Wówczas unikamy konieczności wprowadzania do tłumaczonego tekstu mniej stosownych terminów jak: zbyć, nabyć (poprzez mancytację), sprzedać, kupić. Zatem ten § brzmiałby tak: „Wszyscy wstępni, czy to płci męskiej czy żeńskiej, którzy podlegają władzy wstępnego, mogą być przezeń mancyptowani, i to w taki sam sposób, w jaki także niewolnicy bywają mancyptowani”.

§ 118: Co wyżej dopiero co powiedziano, odnosi się także do dwóch kolejnych paragrafów (118, 118a), w których Tłumacz mówi o „sprzedaży w drodze mancytacji”.

Czy nie lepiej byłoby mówić o przewłaszczeniu w drodze mancytacji, albo po prostu o mancytacji i mancyptowaniu? W § 118a spotykamy nadto sformułowanie bardzo kłopotliwe ze względu na łańciską frazę: ... *cum velint ex suo iure eas personas dimittere*. Wiadomo, że zarówno wstępni jak i coemptionatorzy mając pewne osoby pod swoją władzą, chcieli je w określonych sytuacjach uwolnić od

tej władzy; chcieli, by tej władzy dłużej nie podlegały. Ten cel osiągnano poprzez ich mancytację. I to wszystko stanowi treść § 118a. Tłumacze – W. Rozwadowski, a przed nim C. Kunderewicz przetłumaczyli tę frazę tak: „... sprzedawane w drodze mancytacji, gdy wstępni i coemptionatorzy chcą te osoby uwolnić (wypuścić – ma C. Kunderewicz) spod podległości swemu prawu ...”. Chyba poprawniej będzie powiedzieć: „... gdy chcą uwolnić te osoby spod swojej władzy ...”¹¹.

§ 119: „Mancytacja ... jest rodzajem pozornej sprzedaży, właściwym obywatelom rzymskim ...”. Mam wrażenie, że słowa Gaiusa stwierdzają coś więcej, aniżeli tylko to, że mancytacja jako rodzaj pozornej sprzedaży jest czymś charakterystycznym dla obywateli rzymskich. On bowiem stwierdza: ... *quod et ipsum ius proprium civium Romanorum est*. Identyczne sformułowanie spotkaliśmy w § 1: ... *quod quisque populus ipse sibi ius constituit, id ipsius proprium est*. ‘Właściwy’, to tyle co charakterystyczny. Czy Gaius tylko tyle chciał powiedzieć o mancytacji? Proponuję: „Mancytacja ... jest rodzajem pozornej sprzedaży: ona też wchodzi w zakres własnego prawa obywateli rzymskich”.

§ 121: Treść tego paragrafu w j. polskim została pozbawiona swojej spójności, nastęrcza wątpliwości. Bo: 1. Różnica pomiędzy mancytacją gruntów i mancytacją innych rzeczy polega – wg tłumaczonego tekstu – na tym, że osoby niewolne i wolne oraz zwierzęta mogą być zbywane jedynie w ich obecności. Brak tu spójności, bo różnicę między zbywaniem różnych rzeczy próbuje się wyjaśnić wprowadzeniem nowego elementu – osób. 2. Tłumacz wprowadził do tekstu polskiego ‘inne rzeczy’, czego nie ma w tekście oryginalnym; wprowadził też ‘zbywanie i nabywanie poprzez mancytację’, co rodzi wątpliwość, czy osoby niewolne i wolne oraz zwierzęta mogą

¹¹ Jeszcze raz odwołuję się do słownika H. HEUMANN, E. SECKEL, cytowanego w przyp. 4 nadto por. W. ROZWADOWSKI, *Gai Institutiones*, cit., s. 201 i 207, gdzie w ramach *Glosarium* określając osobę *sui iuris et alieni iuris*, mówi – nieskrępowany tekstem łacińskim – o nie podleganiu władzy względnie o podleganiu władzy, a nie prawu. I to jest właściwe, poprawne.

być jedynie nabywane, czy także zbywane w drodze mancytacji, jeśli ich obecność jest faktem. Proponowane tłumaczenie:

„Mancypacja gruntów jedynie tym różni się od innych mancytacji, że osoby niewolne i wolne oraz zwierzęta należące do *res mancipi*, mogą być przewłaszczane w drodze mancytacji nie inaczej, jak tylko w ich obecności; a to zwłaszcza dlatego, że nieodzowne jest, aby otrzymujący rzecz w ramach mancytacji, dotknął ręką owej rzeczy. Dlatego też nazywa się to mancytacją, ponieważ rzecz chwyтана jest ręką; grunty natomiast bywają zwykle przewłaszczane poprzez mancytację dokonywaną poza miejscem ich położenia”.

§ 122: W tym paragrafie powiedziano, że „moc i wartość pieniędzy tkwiła nie w ilości, lecz w wadze, ...”. Oczywiście chodzi tu o ilość w sensie liczebności sztuk pieniężnych, która nie decydowała o sile (nabywczej) pieniądza, bo decydowała o niej waga pieniędzy. Dokładnie to chciał nam Gaius przekazać, a myśl tę zawarł w sformułowaniu: *nummorum vis et potestas non in numero erat, sed in pondere posita*;

W tej chwili pragnę zwrócić uwagę na nie tylko tu spotykaną zbitkę słowną: ‘*vis et potestas*’.

Ona się powtarza, np. w regule: *Scire leges non hoc est verba earum tenere sed vim ac potestatem*¹². Bywają inne zbitki – czasownikowe, jak: 1) ‘*velitis iubeatisque*’, którą stosowano na zgromadzeniach ludowych w formie zapytania: czy lud chce, przyjmuje, czy zgadza się z treścią wniosku i każe uchwalić ustawę? 2) ‘*iubet atque constituit*’, którą spotykamy w Gaiusa definicjach ‘*lex*’ oraz ‘*senatusconsultum*’ – por. §§ 3 i 4: *Lex est quod populus iubet atque constituit*. – Ustawą jest to, co lud poleca uchwalić i uchwaliła. 3) ‘*peto ac oro*’, która służyła zaakcentowaniu prośby, jej intensyfikacji, co odpowiada polskiemu: ‘bardzo proszę’, ‘gorąco proszę’.

¹² Na ten temat por. F. WYCISK, *Kilka uwag dotyczących nauczania prawa rzymskiego i „Przewodnika do ćwiczeń”*, «Białostockie Studia Prawnicze» 1 (1992), s. 229 i n.

Na temat zbitek słownych już pisałem, więc odsyłam do artykułu¹³. Przypomnijmy jedynie, że terminy występujące w zbitkach są najczęściej terminami bliskoźnacznymi, synonimami, a ich rola sprowadza się prawie zawsze do mocnego zaakcentowania treści danego terminu. Tłumacz łacińskich tekstów staje w tym momencie przed problemem, jak przełożyć na j. polski tego rodzaju zbitki słowne. Czy pieniądź ma rzeczywiście ‘moc i wartość’, czy tylko ‘siłę’ (nabywcą – jak ją dziś nazywamy), a sformułowanie ‘*nummorum vis ac potestas*’ służy jedynie zaakcentowaniu, że cała siła (nabywca) pieniędzy tkwi w ich wadze.

Pod koniec § 122 jest mowa o niewolnikach, którzy zwani są *dispensatores*, a ich zadaniem było zarządzać pieniędzmi. Powiedzieć, że rozporządzali pieniędzmi – jak czytamy w tłumaczonym tekście – jest chyba za dużo.

§ 124: Również C. Kunderewicz mówi tu o poddaństwie cudzemu prawu. Zgodnie z tym, co wyżej zostało już powiedziane, proponuję takie tłumaczenie tego paragrafu: „Teraz zobaczymy, w jaki sposób ci, którzy podlegają czyjejs władzy, bywają uwalniani spod tej władzy”. § 125: „Najpierw przyjrzyjmy się tym, którzy są *in potestate*”. § 138: To kłopotliwy tekst; zwrot: ‘*in causa mancipii esse*’ nastrocza trudności, gdyż termin ‘*causa*’ jest wieloznaczny, m.in. oznacza: relację, położenie, sytuację, stosunek prawny, itp.¹⁴ Moja propozycja: „Osoby pozostające w stosunku władczym określanym jako *mancipium*, ponieważ uchodzą za niewolników, po wyzwoleniu ich laską, testamentem, przez wpis na listę, stają się osobami nie podlegającymi niczyjej władzy”.

§ 140: Częściowo wymaga korekty:

a) jest: „Co więcej, nawet wbrew woli tego, w czyjego *mancipium* się znajdują, mogą nabyć wolność przez wpis na listę ...”

b) w członie środkowym: ... *nam quodam modo tunc ... reservare sibi videtur eo ipso* opuszczono w tekście tłumaczonym ‘*tunc*’

¹³ F. WYCISK, *op. cit.*, s. 225 i n.

¹⁴ H. HEUMANN, E. SECKEL, s. v. ‘*causa*’, *op. cit.*, odnotowuje aż 11 różnych znaczeń tego terminu.

oraz *'eo ipso'*, co powoduje, że tekst polski jest mało czytelny. Proponowane tłumaczenie: „Uważa się bowiem, iż w tym przypadku ojciec zatrzymuje w jakiś sposób dla siebie swoją władzę przez to samo, że z powrotem odzyskuje syna z *mancipium*”.

c) w członie środkowym jest: „... wpisany na listę obywateli, wbrew woli tego, w czyim znajduje się *mancipium* ...”

§ 141: W członie środkowym problematyczna jest fraza: *Ac ne diu quidem in eo iure detinentur ...* = A ludzie przetrzymywani są niedługo w takim położeniu ...

Proponowane tłumaczenie: „I niedługo wprawdzie pozostają ludzie pod tego rodzaju władzą, owszem, przeważnie dzieje się tak przez chwilę dla samej formy, chyba że podlegają mancytacji z powodu występku”.

§ 147: ... *tutores dari posse, si modo in ea causa sint ...*

Tłumacz: „... dla pogrobowców można wyznaczyć opiekuna ... byleby tylko byli w takiej sytuacji, że rodząc się za naszego życia, podlegaliby naszej władzy”.

Tłum. proponowane: „... dla pogrobowców można wyznaczyć opiekunów ... byleby tylko byli w takiej relacji do nas, że gdyby się urodzili za naszego życia, podlegaliby naszej władzy”.

§ 150: Zwrot *'in persona uxoris'* oraz etymologia terminu *'persona'* każą ostrożnie podchodzić do tekstu, który przełożono: „W odniesieniu do osoby żony ... ” (C. Kunderewicz);

„Jednakże co się tyczy żony ...” (W. Rozwadowski);

Tłum. proponowane: „Jednakże w roli pełnionej przez żonę, która pozostaje *in manu* męża, mieści się także możliwość wyboru opiekuna, to znaczy, że w następujący sposób można jej pozwolić, aby wybrała sobie na opiekuna tego, którego sama zechee”.

§ 152: „Pełną (swobodę) zwykło się dawać w ten sposób, jak tylko co powyżej powiedzieliśmy” – korekta stylistyczna.

§ 162: „... zmienia się stan człowieka ...”, *'status hominis commutatur'* – co to znaczy? Ten wieloznaczny termin wymaga uściślenia. Może tak: „Najmniejsza jest *capitis deminutio*, kiedy zachowywane bywa obywatelstwo i wolność, ale zmienia się stanowisko prawne człowieka, co zachodzi wobec tych, ...”.

§ 167: „... którzy przed wyzwoleniem mieli ich we własności kwirytarnej ...”. Może lepiej będzie powiedzieć: „... którzy przed wyzwoleniem byli ich właścicielami kwirytarnymi ...”.

§ 172: partykuła ‘też’ jest za dużo. Winno być: „Lecz niektórzy uważali, że również opiekunowie powierniczy nie mają prawa odstępowania opieki, skoro ...”.

§ 184: brak partykuły ‘także’. Winno brzmieć: „Niegdyś, gdy w użyciu był proces legisakcyjny, opiekuna wyznaczano także z tego powodu, że przewidywany był proces między opiekunem a kobietą albo niedojrzałym, ...”.

§ 186: w tłum. brak ‘testamento’. Winno brzmieć: „Dlatego jeśli by opiekun był dla kogoś w testamencie wyznaczony pod warunkiem albo z dodaniem terminu początkowego, ...”.

§ 189: „To, że niedojrzali podlegają opiece, dzieje się zgodnie z wolą wszystkich państw, ponieważ pozostaje zgodne z prawem naturalnym, aby ten, kto nie jest pełnoletni ...”.

Wątpliwości budzi: ‘*iure contingit*’ = zgodnie z wolą; to jedyne miejsce w Inst. Gaiusa – wśród bardzo licznych – gdzie ‘ius’ Tłumacz oddaje przez ‘wola’. Dlaczego?

Wątpliwości budzi: ‘*naturali rationi conveniens est*’ = zgodne z prawem naturalnym. Z pojęciem ‘*naturalis ratio*’ spotykamy się już w § 1. Tu zostało ono przetłumaczone: ‘wrodzony rozsądek’ (‘przyrodzony rozsądek’ – C. Kunderewicz). Nie kryję, że wolałbym tu mówić o ‘rozumie’, skoro miara rozumu, a nie miara rozsądku jest taka sama ‘*inter omnes homines*’; a przecież na niej oparte jest – jak chce Gaius – „prawo jednakowo przestrzegane przez wszystkie ludy”.

Uwaga druga: Gaius posługuje się zarówno pojęciem ‘*ius naturale*’ (np. I. 156; 158), jak i pojęciem ‘*naturalis ratio*’ (np. I. 1; 89; 189). Tłumacz jedno i drugie pojęcie oddaje często przez ‘prawo naturalne’. Czy słusznie? Czyniąc tak dokonuje częściowo interpretacji tekstu, który tu czeka jedynie na przetłumaczenie.

UWAGI DOTYCZĄCE KOMENTARZA II

Analogicznie do podziału osób (*personae alieni iuris*; *personae sui iuris*), również w podziale rzeczy (*res divini et humani iuris*) termin

‘*ius*’ może oznaczać władzę. W związku z tym proponuję takie tłum. § 2: „Najważniejszy zatem podział rzeczy rozdziela je na dwa człony, jedno bowiem podlegają władzy boskiej, inne władzy ludzkiej”.

Poniżej pragnę wskazać na frazeologiczne podobieństwo sformułowań łacińskich występujących w podziałach – osób i rzeczy, oraz na polską terminologię stosowaną w różnych tłumaczeniach:

personae alieni iuris

tłum. Kunderewicza	tłum. Rozwadowskiego	tłum. proponowane
osoby poddane prawu cudzemu	osoby poddane prawu cudzemu	osoby poddane czyjejs władzy

personae sui iuris

tłum. Kunderewicza	tłum. Rozwadowskiego	tłum. proponowane
osoby swojego prawa	osoby <i>sui iuris</i>	osoby nie podlegające niczyjej władzy

res divini iuris

tłum. Kunderewicza	tłum. Rozwadowskiego	tłum. proponowane
rzeczy podlegające prawu boskiemu	rzeczy podlegające prawu boskiemu	rzeczy podlegające władzy boskiej

res humani iuris

tłum. Kunderewicza	tłum. Rozwadowskiego	tłum. proponowane
rzeczy podlegające prawu ludzkiemu	rzeczy podlegające prawu ludzkiemu	rzeczy podlegające władzy ludzkiej

Dlaczego proponuję takie tłumaczenie?

Semantyczna analiza terminu ‘*ius*’ już dawno temu pozwoliła Heumannowi-Seckelowi wskazać na 12 różnych jego znaczeń. Między innymi ‘*ius*’ oznacza ‘*potestas*’ = władza, jakiej podlegają te osoby, które są *in potestate*, *in manu*, *in mancipio* (por. G. 1, 48.49.50.118). Mówić o tych osobach, że są „pod prawem cudzym”, „poddane cudzemu prawu”, jest czymś nader sztucznym i niepraw-

dziwym, wszak skądinąd wiemy, że na przykład syn był poddany władzy ojcowskiej (*potestas patria*), a nie prawu ojcowskiemu. I wszystkie dopiero co wymienione osoby jako podległe czyjejs władzy, należą do grupy osób, o której powiedziano w §§ 48 i 49 że są osobami *alieni iuris*. Czy powiemy, że są osobami „cudzego prawa”, „poddanymi cudzemu prawu”? Również analiza § 142 utwierdza w przeświadczeniu, że także osoby, które są *in tutela, in curacione*, przynależą do grupy osób *alieni iuris*; ich relacja do tutora względnie do kuratora jest relacją swoiście sprawowanej władzy przez tych ostatnich nad swoimi podopiecznymi.

Wracając do podziału rzeczy, godne zastanowienia się jest to, czy wolno nam powiedzieć idąc w pewnym sensie za podziałem osób, że jedne rzeczy podlegają władzy boskiej, inne władzy ludzkiej? Wydaje się, że tak. Wprawdzie od strony semantyki byłoby do przyjęcia powiedzenie: „rzeczy podlegające prawu” (np. ludzkiemu) w tym znaczeniu, że społeczność ludzka ustanowiła prawa, które rządzą rzeczami, które odnoszą się do rzeczy. I to byłyby *res humani iuris*. Ale, czy w kulturze antycznego Rzymu istniały analogiczne prawa boskie, które rządziły rzeczami, odnosiły się do rzeczy, dzięki czemu moglibyśmy powiedzieć, że rzeczy te podlegały prawu boskiemu, i to byłyby Gaiusa *res divini iuris*? Owszem, w kulturze chrześcijańskiej spotykamy wyraźny podział na prawo boskie i prawo ludzkie. Boskie istnieje dzięki objawieniu Bożemu; drugi jego człon – ... prawo naturalne, jest poznawane rozumem ludzkim. Ale to są kategorie świata chrześcijańskiego, nie zaś pogańskiego Rzymu. Tłumacząc ‘*res divini iuris*’ = ‘rzeczy podległe prawu boskiemu’, mimo woli tkwimy w świecie pojęć nie rzymskich.

Natomiast powiedzieć, że pewne rzeczy podlegają władzy boskiej, że są w gestii władztwa boskiego, jest w pełni do przyjęcia: na skutek działań czynnika ludzkiego (np. obywatela, ludu rzymskiego, senatu), niektóre rzeczy zostają przeznaczone na cele kultowe, a przez to wyjęte ze zwyczajnego obiegu i poddane władzy bóstwa. I to są – według mojego rozeznania – *res divini iuris*. I to ma sens. W obu przypadkach – zarówno przy podziale osób jak i rzeczy – przez ‘*ius*’ rozumiemy władzę, którą sprawuje ktoś albo nad czło-

wiekim określanym *persona alieni iuris*, albo nad rzeczami określanymi *res humani iuris*. Gdy sprawuje ją bóstwo, mówimy o rzeczach podległych władzy bóstwa, władzy boskiej, i to są *res divini iuris*. Zgodnie z przeświadczeniem Rzymian, nie uszanowanie władztwa boskiego nad pewnymi rzeczami pociąga za sobą określone skutki.

§ 3 brzmiałby wówczas tak: „Władzy boskiej podlegają na przykład rzeczy sakralne i rzeczy religijne”. To moja propozycja. I od razu zgłaszam, że najwyższy czas, aby w zakresie rzeczy świętych, podległych władzy boskiej, uporządkować polską terminologię. Spójrzmy na zestawienie używanych terminów oparte na tłumaczeniach §§ 4, 5, 6, 8:

res sacrae

tłum. Kunderewicza	tłum. Rozwadowskiego	tłum. proponowane
rzeczy święte to te, które poświęcono bogom	rzeczy poświęcone, które ofiarowano bogom niebiańskim	rzeczy sakralne, które uroczyscie poświęcono bogom

res religiosae

tłum. Kunderewicza	tłum. Rozwadowskiego	tłum. proponowane
rzeczy otoczone czcią, które pozostawiono boskim ceniom	rzeczy religijne, które pozostawiono bóstwom podziemnym	rzeczy religijne, które przeznaczono dla bóstw duchów

res sanctae

tłum. Kunderewicza	tłum. Rozwadowskiego	tłum. proponowane
rzeczy uświęcone	rzeczy święte	rzeczy święte

Jak widać, według jednego tłumaczenia święte są ołtarze, świątynie (*sacrae*), gdy tymczasem według drugiego święte są mury i bramy miejskie (*sanctae*), zaś ołtarze i świątynie należą zaledwie do poświęconych, a stały się takimi na skutek „ofiarowania ich bogom niebiańskim” – jak chce W. Rozwadowski. Otóż to ostatnie stwierdzenie trzeba chyba skorygować. „Ofiarować”, „złożyć ofiarę” określano przy

pomocy takich terminów jak: *sacrificare, sacrificium* (G. 1,112; 4,28), *victimam praebere, hostiam immolare, immolare*. Przedmioty zaś ofiarowane ulegały z reguły unicestwieniu (ofiary całopalne, ofiary krwawe). Użyty w § 4 termin *consecrare* nie zawiera takich elementów. A zatem należałoby tu powiedzieć: „Poświęcone są te, które poświęcono bogom niebiańskim”. Prawda, brzmiało by to niezgrabnie.

Proponuję zatem pozostać przy nazewnictwie przyjętym przez autora ostatniego tłumaczenia – W. Rozwadowskiego, z tym jednak, że *‘res sacrae’* będą rzeczami sakralnymi, i dalej według Jego propozycji: *‘religiosae’* rzeczami religijnymi, a *‘sanctae’* rzeczami świętymi. Nie zmieniamy *‘sanctae’* na ‘uświęcone’, skoro dziś absolutnie powszechnie wiadomo, chociażby z licznych inskrypcji na figurach, rzeźbach, epitafiach itp., że *sanctus* (*a*) to święty (*a*). Wprowadźmy też do polskiej kultury prawniczej termin ‘sakralny’, ‘rzeczy sakralne’, skoro współczesny *Słownik Języka Polskiego* wskazuje, iż przyjęło się mówić: sztuka sakralna, obrzędy sakralne, budowle sakralne, obiekty sakralne, itd. Dlaczego język prawniczy nie miałby mówić o rzeczach sakralnych?

Z ‘rzeczami religijnymi’ od dawien dawna był kłopot. Przymiotnik ‘religijny’ znaczył dawniej tyle co: pobożny, nabożny, bogobojny¹⁵. Łączenie go nie z pobożnością, a z religią, było nad wyraz rzadkie. *Słownik* Karłowicza z 1912 r. wymienia: fanatyzm religijny, walki religijne. We wszystkich innych przytaczanych połączeniach, a przytacza ich sporo, termin ‘religijny’ jest użyty w znaczeniu: pobożny, nabożny, bogobojny.

Podobno język jest żywym instrumentem mowy człowieka. W najnowszym *Słowniku Języka Polskiego* z 1998 r. ‘religijny’ znaczy w pierwszym rzędzie: odnoszący się do religii, dotyczący religii, związany z religią. Dopiero na drugim miejscu, pod nr 2, ‘religijny’ to: odznaczający się pobożnością, pobożny, wierzący. Przytaczane przez *Słownik* przykłady połączeń: doktryny religijne, kult religijny, praktyki religijne, obrzędy, uroczystości religijne, fanatyzm religij-

¹⁵ Por. J. KARŁOWICZ, A. KRYŃSKI, W. NIEDŹWIEDZKI, *Słownik Języka Polskiego*⁵, s. v. *religijny*, Warszawa 1952.

ny, tolerancja religijna itp. ośmielają nas, żeby przyjąć i stosować w języku prawniczym pojęcie ‘rzeczy religijnych’.

Podsumowując dywagacje wokół podziału rzeczy na *divini et humani iuris*, a wcześniej podziału osób na *sui et alieni iuris*, mam przed sobą i próbuję zestawić dwa tłumaczenia Instytucji Gaiusa i najnowszy podręcznik akademicki do prawa rzymskiego opracowany przez A. Dębińskiego¹⁶. C. Kunderewicz w 1982 r. usiłował całą zawilą terminologię łacińską przełożyć na j. polski. W efekcie otrzymaliśmy m.in. osoby swojego prawa i osoby cudzego prawa, co nie zawsze było strawne i zrozumiałe. Drugi tłumacz W. Rozwadowski jest umiarkowany: osoby są *sui iuris* i osoby są poddane prawu cudzemu. Jak poradził sobie z podziałem rzeczy, wskazano już wyżej. Jego założenia jako tłumacza są racjonalne; terminy, które można przetłumaczyć, bywają tłumaczone. Dzięki temu ten przekład Instyt. Gaiusa spotka się z życzliwym przyjęciem.

Wspomniany podręcznik lubuje się w terminologii łacińskiej; jego Autor nie czyni wysiłków, aby stosować choćby w umiarkowanym zakresie terminologię polską. Wystarczy zapoznać się z podziałem osób na: *sui iuris* i na *alieni iuris* (osoby własnego prawa i obcego prawa), czy też z podziałem rzeczy, by się o tym przekonać: *res sacrae* (rzeczy poświęcone bóstwom ...); *res religiosae* (rzeczy poświęcone bóstwom ...); *res sanctae* (rzeczy oddane pod opiekę bogów ...).

Jeśli słuszne są powyższe wywody, § 4 i kolejne otrzymałyby – wciąż w ramach propozycji – następujące brzmienie w tłumaczeniu na j. polski:

§ 4: „Sakralne są te (rzeczy), które zostały uroczyście poświęcone bogom niebiańskim, religijne zaś te, które zostały przeznaczone bóstwom duchów podziemnych”. Zarówno C. Kunderewicz jak i W. Rozwadowski tłumaczą ‘*quae relictæ sunt*’ = ‘które pozostawiono bóstwom’, co nie służy jasności tekstu.

§ 5: „Ale jedynie to uważa się za rzecz sakralną, co uroczyście zostało poświęcone bogom za przyzwoleniem ludu rzymskiego wyra-

¹⁶ A. DĘBIŃSKI, *Rzymskie prawo prywatne*, Warszawa 2003.

żonym na przykład w uchwalonej w tej sprawie ustawie albo w podjętej uchwale senatu”.

§ 6: „Mocą naszej woli natomiast powodujemy, że rzeczy stają się rzeczami religijnymi, gdy mianowicie grzebiemy zmarłego na kawalku naszego gruntu, jeżeli tylko pochówek tego zmarłego był naszym obowiązkiem”.

§ 7: „Co do gruntu prowincjonalnego większość (prawników) utrzymuje, iż nie staje się on rzeczą religijną, ponieważ własność na takim gruncie należy do ludu rzymskiego albo do cesarza, my zaś – jak się zdaje – mamy na nim jedynie posiadanie i użytkowanie. W każdym razie jednak, aczkolwiek nie jest rzeczą religijną, za taką jest uważany. Również to, co w prowincjach zostało poświęcone bogom, ale bez przyzwolenia ludu rzymskiego, ściśle biorąc nie jest rzeczą sakralną, jednak za sakralną jest uważane”.

§ 8: „Również rzeczy święte, jak mury miejskie i bramy, w jakiś sposób podlegają władzy boskiej”.

§ 9: „To zaś, co podlega władzy boskiej, nie przynależy do niczyjego majątku, natomiast to, co podlega władzy ludzkiej, najczęściejj należy do czyjegoś majątku; ale może ...”.

§ 22: „... To zaś, co powoduje mancypancja, sprawia też *in iure cessio*”. Jest chyba godne zastanowienia się, czy instytucji *in iure cessio* nie można by nazwać: cesją procesową, względnie cesją sądową, skoro język polski zna już inne cesje, na przykład cesję bankową, cesję terytorialną (w języku traktatów pokojowych, układów politycznych) odpłatną, nieodpłatną, wzajemną. Dla odróżnienia jej od każdej innej byłaby to: rzymska cesja sądowa.

§ 24: „... pretor zapytuje tego, który zbywa (*qui cedit*), czy ...”. Proponuję: „... pretor zapytuje tego, który dokonuje cesji, czy ...”. Dla większej jasności tak następny:

§ 25: „Przeważnie jednak i niemal zawsze posługujemy się mancypancją. Czego bowiem możemy dokonać sami w obecności przyjaciół, nie ma ani powodu ani potrzeby, byśmy dokonywali, z większym jedynie utrudzeniem, przed pretorem albo namiestnikiem prowincji”.

§ 27: Tekst mało zrozumiała, bo co znaczy: „... prawnicy twierdzili, iż grunt italski to *nexum* ...”? (... *veteres dicebant soli italici nexum esse*,...). Proponuję: „Ponadto musimy zauważyć, że to, co twierdzili dawni prawnicy, iż mianowicie z pojęciem gruntu italskiego związane jest *nexum*, zaś z pojęciem gruntu prowincjonalnego *nexum* nie jest związane, oznacza tyle, że grunt italski stanowi *res Mancipi*, a grunt prowincjonalny stanowi *res nec Mancipi*. Inaczej bowiem w dawnym języku nazywane były czynności prawne, a czym dla nich było *nexum*, tym dla nas jest mancypancja”¹⁷.

§ 31: Mało jasne są sformułowania: „przenosić grunty przez mancypancję” oraz „ustalić użytkowanie”. Proponuję: „Lecz tak mają się sprawy niewątpliwie w przypadku gruntów italskich, ponieważ i same te grunty dopuszczają zastosowanie zarówno mancypancji jak i *in iure cessionis*. Inaczej wygląda to, gdy ktoś chciałby na gruntach prowincjonalnych ustanowić użytkowanie albo prawo przechodu ...”.

§ 32: „Ale skoro można ustanowić użytkowanie zarówno niewolników jak i pozostałych stworzeń¹⁸, to powinniśmy przyjąć do wiadomości, że także w prowincjach można ich użytkowanie ustanowić w drodze *in iure cessio*”.

§ 33: Łatwo dopatrzeć się tu niejasności. Tak czytamy: „Kiedy stwierdziliśmy, że użytkowanie ustanawia się tylko w drodze *in iure cessio*, nie zostało to powiedziane bezzasadnie, ponieważ można je ustanowić także przez mancypancję, gdyż ...” Propozycja: „Co zaś powiedzieliśmy, że mianowicie użytkowanie dopuszcza (przy ustanawianiu go) jedynie *in iure cessionem*, nie zostało powiedziane nierozważnie, aczkolwiek może ono być ustanowione także poprzez mancypancję, ale dlatego tylko, że może zostać oddzielone w trakcie mancypanowania prawa własności; albowiem nie samo użytkowanie podlega mancypancji, ale użytkowanie oddzielane w trakcie

¹⁷ H. HEUMANN, E. SECKEL, s. v. ‘esse’, *op. cit.*, wskazuje, że w tekstach prawników rzymskich czasownik posiłkowy ‘esse’ ma aż 12 różnych znaczeń; ‘esse’ ma szczególne znaczenie, gdy orzeka o jakimś pojęciu.

¹⁸ H. HEUMANN, E. SECKEL, s. v. ‘animal’, *op. cit.*, ‘animal’ = stworzenie, które w prawie potraktowane jako rzecz oznacza zarówno zwierzę jak i niewolnika.

mancypacji prawa własności, co tym samym powoduje, że u jednej osoby jest użytkowanie, u drugiej własność ...”.

§ 34: Jest krótki, więc go przytoczmy: „Spadek również dopuszcza odstąpienie tylko w drodze *in iure cessio*”. (*Hereditas quoque in iure cessionem tantum recipit*); chyba bardziej wierne i jasne byłoby tłum. = „Spadek również dopuszcza tylko *in iure cessionem*” – skoro wcześniej Gaius rozważał i pouczał, że jedne grunty dopuszczają (*recipere, recipiunt*) zarówno mancypację jak i *in iure cessionem*, inne zaś tylko *in iure cessionem*. § 34 mieści się w tej właśnie kategorii rozważań i chce tylko i jedynie to powiedzieć. Owszem, o ‘odstąpieniu’ mówi w tym paragrafie C. Kunderewicz, dokładniej – o ‘odstąpieniu przed pretorem’, ale ta zbitka słowna to jego przekład łacińskiego ‘*in iure cessio*’. Stąd tak brzmi § 34 w jego tłumaczeniu: „Spadek też dopuszcza tylko odstąpienie przed pretorem”.

§ 97: Mimo wszystko odnoszę wrażenie, że przez ‘*singulae res*’ należy tu rozumieć rzeczy poszczególne, nie zaś rzeczy pojedyncze w sensie podziału Pomponiusza na rzeczy: pojedyncze, złożone i zbiorowe (Pomponius, D. 41,3,30 pr.).

Druga uwaga. Zakończenie paragrafu w tłum. brzmi: „... Przyrzycijmy się teraz, jakimi sposobami nabywa się rzeczy pod tytułem ogólnym”. W j. łacińskim krótko: ‘*per universitatem*’.

Proponuję: „A zatem zobaczmy teraz, jakimi to sposobami nabywane są rzeczy dla nas w ramach sukcesji uniwersalnej”¹⁹.

§ 191: Proponuję: „... mówimy bowiem o tych zewnętrznych przejawach prawa, dzięki którym rzeczy są nabywane dla nas w ramach sukcesji uniwersalnej”.

S. 207: osoba *sui iuris* = ‘osoba nie podlegająca władzy zwierzchnika rodzinnego’. Otóż wydaje się, że zdefiniowanie osoby *sui iuris* w *Glosarium* na s. 207 jest mało dokładne, wszak nie wystarcza być osobą nie podlegającą władzy zwierzchnika rodzinnego, by już być osobą *sui iuris*. Przeanalizujmy dokładnie §§ 48,49,50, a potem tak-

¹⁹ Por. H. HEUMANN, E. SECKEL, s. v. ‘*universitas*’ nr 3: *Gesamtnachfolge*, por. także s. v. *successio*, [w:] *Prawo Rzymskie, Słownik Encyklopedyczny*, red. W. WOŁODKIEWICZ, Warszawa 1986, w połączeniu z G. 2,98.

że § 142. A zatem osoba taka nie może być: *in potestate*, *in manu*, *in mancipio*; nadto nie może być *in tutela*, ani *in curacione*, i dopiero wówczas Gaius powie o niej: *neutro iure tenetur* (§ 142).

Warto też zauważyć, że zestawiając tłumaczenie § 48 z określeniem osoby *sui iuris* w *Glosarium*, dochodzi się do wniosku, że ich Autor stał się – może mimo woli – realistą, i w definicji osoby *sui iuris* (także zresztą osoby *alieni iuris*) nie mówi o ‘podleganiu’ czy ‘niepodleganiu prawu cudzemu’, ale władzy! – władzy zwierzchnika rodzinnego lub właściciela.

Na s. 201 Autor tak określa osobę *alieni iuris* = ‘osoba podległa władzy zwierzchnika rodzinnego lub właściciela’. Wydaje się, że i to określenie nie jest zupełne. Bo co powiemy o osobach, które nie są ani *in potestate*, ani *in manu*, ani też *in mancipio*, ale pozostają *in tutela vel in curacione*? Czy są wówczas osobami *alieni iuris*?

Błędy dostrzeżone

str.	jest	winno być
s. XVII	<i>deffert</i>	<i>differt</i>
s. 206	peregryni podbici ... (1,114)	peregryni podbici ... (1,14)
1,12	wśród wolno urodzonych	wśród wyzwolenców
1,57	po wyzwoleniu ze służby	po zwolnieniu ze służby
1,112:	dokonyje się wielu rzeczy	dokonyje się ponadto wielu rzeczy
1,147	<i>Cura tamen in compluribus</i>	<i>Cum tamen in compluribus</i>
1,149	daję moim dziedzicom jako opiekuna	daję moim dzieciom jako opiekuna
1,184	opiekuna wyznaczano z tego powodu:	opiekuna wyznaczano także z tego powodu
1,186	był dla kogoś wyznaczony	był dla kogoś w testamencie wyznaczony
1,189	<i>sed inpuberes</i>	<i>sed impuberes</i>
1,200	<i>non e lege</i>	<i>non ex lege</i>
2,14	<i>veluti via iter aclus</i>	<i>veluti via iter actus</i>
2,24	odbywać się to może w prowincjach	odbywać się to może także w prowincjach
2,95	nabyte przez osobę wolną	nabyte przez osobę postronną